

OREDOWNNIK

ROK II

Azara (Misiones) 28 Lutego 1925

Nº 5

Uwaga :

Dla nowo przybyłych prenumeratorów, którzy pierwsze numera Oredownika nie otrzymali, dajemy pod uwagę że wzięliśmy się do wydawnictwa tego pisma dojrzało i mamy zamiar tak długo wytrwać na stanowisku, aż zdolniejsi się znajdą i potrafią się do chłopskiego pojęcia zastosować.

Daliśmy piśmie naszemu nazwę Oredownik.

Oredować lub orendować, znaczy czyjaś sprawę wykonać, rozkaz wypełnić, do skutku doprowadzić, lub też przyczynić się, wstawić się; znaczy tyle co adwokat, obrońca, prokurator. Oredownik ma być dla naszych kolonistów w Misiones tyle co adwokat, obrońca, prokurator, za „Wiarę, Oświatę i Narodowość”.

Do naszych czytelników

Wiadomo, że ludzie bogaci a światli— to nie chwala się swym bogactwem czyli majątkiem i swymi gościami, pokazują, ale każdy chętnie pokazuje swój zbiór książek, swą bibliotekę i jest z niej dumnym, uważa ją za najdroższy swój skarb.

W byłym zaborze pruskim, w czasie przedwojennym— w chatach ludu były już biblioteczki własne, złożone z różnych gazet, a szczególnie z dodatków do gazet.

Na pierwszym miejscu był prawie wszędzie „Przewodnik Katolicki”, tak samo zbiór dodatków „Pielgrzyma”, „Krzyż”, z „Gazety Gaudziądzkiej”, „Gość Świąteczny”, „Gość Niedzielny”, „Robotnik”, „Niewiasta” i wiele innych.

Może Sz. Czytelnicy jeszcze przypominają sobie, jak w pierwszym numerze „Oredownika” pisaliśmy że naszym dążeniem i najwyższym życzeniem jest, założyć bibliotekę wędrowną, co na razie nieda się skuteczniej. Wiedząc że dla wielu naszych rodaków „Oredownik” nie wystarczy i chcieliby więcej materiału do czytania, zamówiliśmy: „Przewodnika Katolickiego” slicznie ilustrowane piśmko, którego zebrane roczniki, nietylko zbiór różnych historyj, ale zarazem cudne album, to jest zbiór obrazków przedstawia. My sami stare roczniki Przewodnika Katolickiego często przeglądali i za każdy raz z

nowym zaciekawieniem przeglądali obrazki, przeczytawszy niektóre historyjki i to z taką ciekawością jakby dopiero co otrzymane z poczty.

Niektórym taki tygodnik na razie jest za mało do czytania, takim wysłamy miesięczniki jak: „Skarb Rodzinny”— „Posłaniec Serca Jezusowego”— „Dzwonek Marii”. Kto z Sz. Czyt. otrzyma wyżej wymienione pisma, prosimy wymieniać z sąsiadami, aby wzajemnie zapoznali treść owych pism i jeżeli mieliby życzenie więcej zamówić, wszelkie życzenia załatwi nasz

Generalny agent na Misiones

Władysław Wróblewski

Który od czasu do czasu czytelników odwiedzi aby ich życzenia wysłuchać, a zarazem, będzie przyjmował prenumeratę za pobierane pisma.

Otóż widzicie kochani Czytelnicy radzibyśmy ażeby oświata katolicka zawarta w tych pismach, szła od chaty do chaty, z rąk do rąk i zaprowadziła na drogę lepszej przyszłości. A chociaż trudne to jest zadanie, to jednak nie wątpimy iż Wy dopomóżecie nam w tej tak zbożnej pracy dla dobra ogółu polskiego, czy to radą czy wsparciem materialnem.

Prosimy też nadsyłać nam korespondencje, rady i wskazówki, jako też wasze życzenia listownie, bardzo o to prosimy, a my znając co wam potrzeba, dołożymy wszelkich sił, aby sprostać zadaniu, lecz to może się nam udać za waszą szczerą i skuteczną pomocą.

Wierzymy że nas zrozumiecie i rozpowszechnicie to pismo jak najchętniej i w najdalsze strony.

Zarząd „Orzedownika“
i „Czytelnia Quo Vadis“

Kursa Nauczycielskie w Guarany

Szkolnictwo polskie w Brazylii, R. G. do Sul, niedomagalo z różnych przyczyn. Główną bolączką był brak nauczycieli wykwalifikowanych, oraz płaca tychże zbyt niska. Większa część nauczycieli dla braku innego zajęcia, poświęcało się temu zawodowi, aż coś korzystniejszego nie nadarzyło się.

Koloniści starający się o szkołę, zakładali towarzystwa, które ze swych składek lub innym sposobem osiągniętym funduszem opłacało nauczyciela. Była to pensja bardzo niska, więc nauczyciel i nauka licha.

W takich szkołach był wykładany tylko język polski. Z czasem rząd wymagał żeby i język krajowy był wykładany przez kilka godzin dziennie, bo swoich własnych szkół nie posiadała, w zamian dawał i daje zapomogę, znaną jako stanowa lub municypalia.

Po latach kilkunastu, gdy koloniści dorobili się, niektórzy wymagali żeby nauka dla ich dzieci była lepsza. Na tem tle powstawały ciągłe nieporozumienia między nauczycielem a kolonistami, pierwszy wymagał większej pensji aby mógł swobodnie poświęcić się nauce, a koloniści chcieli żeby dużo uczył, ale jak najtaniej.

Od czasu gdy parafje Guarany objeli Wielb. X. X. Misjonarze O. Jan Wróbel i Stanisław Porzycki, poczęli gorliwie zajmować się sprawą szkolnictwa miejscowego. Za ich staraniem i pomocą Konsulatu polskiego oraz Związku Oświaty w Kurytybie, „Kurs Nauczycielski“ przyszedł do skutku.

Korzyści jakich spodziewano się, w ca-

łości nie osiągnięto. Przyczyną była rewolucja w R. G. do Sul, która rozszerzyła się po całym stanie. Z przyczyny tej ruchawki, rozpoczęcie kursów zwleczono o cały miesiąc, a wielu z kandydatów nie brało udziału z obawy przed tą ruchawką.

Nauka rozpoczęła się w grudniu p. r. a trwała do końca stycznia br. Wykłady mieli profesorowie: Wielb. X. Stanisław Porzycki, pp. Józef Żak i Franciszek Hannas: po polsku, zaś p. Józef Salet: po portugalsku. Udział w naukach brało szesnastu nauczycieli i kandydatów, nauczycieli miejscowych, w tej liczbie 4 panien oraz dwóch z Azary Misiones.

Zainteresowanie się nauką było widoczne, przez gorliwe i punktualne uczęszczanie na wykłady. Spodziewamy się że poświęcenie inicjatorów jak i panów profesorów nie pójdzie na marne, lecz tą naukę dalej krzewić i zaszczepiać będą w młode serca im powierzone.

My tu w Misiones, powinniśmy się zachęcić tym przykładem i dołożyć starań aby w niedalekiej przyszłości takie „Kursy Naukowe“ urządzić. Młodzieży chętnej do nauki nie brak, brak tylko zachęty i wskazówek do tego. Postanowimy sobie wszyscy, co czują w sercu pragnienie wiedzy, a w duszy siłę postanowienia, dokonać przygotować się, a gdy nadejdzie stosowna chwila, być gotowi sercem i duszą oddać się jej, bo tylko nauka przyniesie nam trwały dobrobyt i poszanowanie od drugich, a za przykład niech nam posłuży chłopski syn Władysław Rejmont.

J. K. C.

Nowa droga Macking--Derandingo--Cerro Cora

Dzięki korespondencji Sz. Kaźmierza Bresski, wiadomość o nowo-projektowanej drodze, dwa tygodnie mieliśmy wcześniej niż pszyniostała je „La Tarde“, z Posadas.

Ta droga najwięcej korzyści pszyniesie dla gminy Wojciechowo a szczególnie dla gminy Stanisławów w pikardzie „Sueka“ dając im możność wydostania się do Posadas w krótkim czasie, bo odległość zmniejszy się prawie o połowę.

Nadmienić należy że nie powinni objętnie się pszyglądać jak inny będą pracowć, bo to dla ich własnego porzytku.

Dziewięćsetna rocznica koronacji Bolesława I Chrobrego

Dnia 25 grudnia r. z. obchodziła Polska rocznicę narodową o niezwykłej doniosłości.

Tegoż dnia przed 900 laty była wielka uroczystość w Gnieźnie. Koronował się tam książę Bolesław Chrobry na pierwszego króla Polski.

Pamiętka ta z tego powodu jest tak ważna, ponieważ od owego dopiero dnia Polska została zaliczona w poczet mocarstw potężnych.

Wprawdzie uznano Polskę za państwo suwerenne już w r. 1000, kiedy to cesarz niemiecki Otton, bawiąc w gościnie w Gnieźnie, włożył na głowę Bolesława swoją koronę, wyrażając przez to, że uważa go za równego sobie monarchę. Właściwa jednak koronacja na króla miała miejsce dopiero w 1024 r. kiedy to papież przysłał

Bolesławowi w darze królewską koronę.

W Gnieźnie zawiązał się komitet, który zamierza urządzać uroczysty obchód tej rocznicy w porze letniej i wydał odezwę:

„Zrzeszyć się powinna w tym historycznym obchodzie cała Polska, zgromadzić się winny w delegacjach wszystkie jej i najdalej rozproszone dzieci, by z słuszną dumą przypomnieć całemu światu dziejową postać pierwszego polskiego króla i głośno stwierdzić, żeśmy nie od wczoraj, że potężny twórca państwowości polskiej, ująwszy w krzepkie ręce berło królewskich rządów już dziewięć wieków temu wprowadził naród na jasny szlak cywilizacji zachodniej, wywalczył mu mocarstwowe stanowisko pomiędzy państwami Europy a naczelne w całej Słowiańszczyźnie.

cał, tak dalej pracować dla Ojczyzny tu na obczyźnie.

„Lutnia Polska“ zawdzięcza swe powstanie naszemu Wielb. X. Stanisławowi Porzyckiemu, zaś udoskonalenie się w szytych seminariście Felicjanowi Hamerskiemu, który czas wakacyjny poświęcił nauczaniu i formowaniu naszej muzyk-bandy. Z pozdrowieniem dla rodaków.

Fr. E. O.

Apostoles 20 lutego r. 1925

Sz. P. Redaktorze!

Korespondencja z Posadas, o pierwszym polskim nabożeństwie wielce nas zainteresowała. Winszujemy tam zamieszkałym rodakom, że się zdobyli na takie skupienie. Według korespondencji, są to dzielni obywatele nam wszystkim znani, którzy w naszym społeczeństwie skutecznie działali.

Spodziewamy się że na tym nie poprzestaną, lecz coraz lepiej zjednoczą się i pokażą innym narodom, że choć mała garstka, staną wiernie przy naszych staropolskich zwyczajach, oraz starać się będą zyskać sympatię i reputację którą przez postępy wyrzutków traciliśmy.

Kresle się z szacunkiem.

J. M.

(Przyp. Red.) Posadas dotychczas jest

Korespondencja

KOLONJA GUARANY R. G. do SUL

Linja Bom Jardin 3 lutego r. 1925

Nasza linja, w niedzielę 1. lutego r. b. obchodziła 8mio. let. rocz. poświęcenia kościółka. Na poświęcenie byli goście z Azary z Wielb. X. Józ. Marjańskim który dokonał poświęcenia wraz z muzyk-bandą. Dziś nasza własna muzyk-banda przygrywała na sumie i proc sji.

Jak przed ośmiu laty tak i teraz mieliśmy gości z Azary zaproszonych na ten odpust przez naszego Wielb. X. Prob. w osobie Wielb. X. Majańskiego i dwóch uczestników kursów nauczycielskich w Guarany. Wielb. X. M. odprawił sumę i miał podniośte kazanie zachęcając nas do podpierania szkolnictwa i wychowania dzieci w duchu religijno-narodowym.

Po nabożeństwie, wszyscy zebrani zgromadzili się przy szkole, gdzie banda odegrała kilka utworów muzycznych; zaś chór młodzieży śpiewał pieśni narodowe, p. Felicjan Hamerski w swej mowie, uprzytomnił obecnym całe przejście ośmiu lat minionych, przypominał gorliwość i życie w związkach młodzieży i na nowo zachę-

jedyną prawdziwą centralą życia społecznego Misiones, tam najłatwiej mogą się spotkać koloniści z Korpus, Bompland, z jednej strony, a z drugiej z Apostoles i Azary, cośmy często widzieli w „Almanacón Firpo”.

Wielb. X. F. Rademacher od dawna wyrażał się, że Polacy powinni założyć w Posadas dom centralny, w którymby wszelkie sprawy kolonistów, znalazły podparcie natury prawnej lub ekonomicznej, dla bliskości najwyższych władz Misiones.

Jeżeli w owych czasach taka organizacja nie udała się, było to z braku odpowiednich ludzi. Niezawodnie, pomału coraz więcej Polaków na stałe tam zamieszka, a przeto i dzielnica polska się utworzy.

Gromada polskich rodzin w przeszłym numerze wymienionych, jest dobry początek, a może nie daleki czas, że taka centrala da się urzeczywistnić.

Punktem zboru została obrona kaplica starego szpitala św. Ksawera. Z tej więc przyczyny gmina polska w Posadas zwać się będzie „Ksawerowo”.

Liczba polskich kolonistów w: Korpus, Bompland i Cerro-Cora, niezadługo dorówna liczbie Polaków Apostoles i Azary, więc powstanie rywalizacja o pierwszeństwo, wtedy i Oredownik musiałby się przenieść do Posadas, aby mógł się łatwiej porozumiewać z jedną jak i drugą stroną.

„Titulo definitivos”

Przed kilku dniami, zostały podpisane „titulos definitivos” dla: Gaspar Delgado fracción B. lote 98. Stanisław Atamanuk frac. B. i C. lot. 73. Serafin Paula lot. 2. Aleksander Stij frac. A. i B. lote 57, kolonii Korpus.

Grzegorz Ziliuski (Zieliński) lot 36 kolonii Sierra San Jose.

Most na rzece Garupa otwart!

Gubernator Dr. Barreyro, w niedzielę 22 mb. o godz. 11 dokonał uroczystego otwarcia mostu na rzece Garupa.

Na ten akt zjechało się dużo gości z Posadas, Kandelarii, Cerro-Cora i innych miejscowości; obliczają na 2.000 zebranych osób.

Nareszcie skończyła się całodniowe czekania na barkę i niemożliwość przejeżdżania w noc.

✻ NOWINKI ✻

Sprzedaje choroby na bydło

Montenegro Pacheko (do takiego nazwiska się przyznaje) w swej misji jako weterynarz i dostawca choroby na bydło... powoli wyczerpywał zasoby lekarstwa — bo było gorąco — więc dolewał wody. W obawie że będzie zanadto rzadkie, wstąpił do domu Władysława Wróblewskiego, gdzie ma sklep Jan Wołosieńczuk i kupił za 50 centy kreoliny...

Wołosieńczuk na pierwsze wejście poznał Pacheka i zaczął się wypytywać czy go poznaje. Zapytany przypominał sobie że go widział, ale nie wiedział gdzie i kiedy. Wtedy Wołosieńczuk przypomniał mu zbieranie podpisów na pikadzie „Sueka” i odsiadywanie więzienia w Posadas za oszustwo.

Na takie wspomnienia z przeszłości, Pacheko czemprędzej umykał w obawie, aby się co więcej nie dowiedział.

Jak widzimy i bez analizy że lekarstwo składa się z różnych pierwiastków leczniczych, a głównym to kr...

Wódka po cenach aptekarskich

Jednemu z kontrabandzistów stał się wypadek w Apostoles. Miał nie dużo tylko 7 baryłek piynu trującego robaki ludzkie. Te baryłki nasz kontrabandzista z wielkim trudem i niebezpieczeństwem sprowadził z Brazylii gdzie obecnie o nie trudno z powodu rewolucji.

Przyjaciele chcą mu ulżyć i wybawić z grożącego niebezpieczeństwa przed policją, dowiedziawszy się gdzie je rzechowuje, zetelnie się niemi podzielili i ślad zatarli.

Jakie skutki tego? Oto od kilku dni ten artykuł lekarski podskoczył, że jeden litr kosztuje nie dużo tylko... 2.50 \$

Przewodnik Parafjalny w Misiones

Kolonja Apostoles

" Kowalerów " 24
 " Dzieci Marji " 20
 Dojezdza X. Józef B. Marjanski

Apostolów (Santos Apostoles) kapliczka

ka lub przyszły kościół pod wezwaniem swiętych Apostolów Piotra i Pawła.
 Rodzin 285
 Stow. Bractwo Rózanca sw.
 " Dzieci Marji
 Proboszcz X. Jan Kuczera

Presw. Trojci (Sta Trinidad) cerkiew

ruska grec obr. pod wezwaniem Trójcy Przenajsz. Bractwo Serca Jezusowego
 Proboszcz X. Jan Senyszyn

Nykolaja Ap (Las Tunas) cerkiew

ruska grec obr. pod wezwaniem sw. Mikołaja.
 Rodzin 200
 Dojezdza X. Jan Senyszyn

Kolonja Aza a

Rózanecowo (N. S. del Rosario) kościół

pod wezwaniem Matki B. Rózanecowej.
 Rodzin 199
 Stowarz. Bractwo Róz. sw. członków 280
 " Rongregacja Marjanska mlodz. " 68
 " Dzieci Marji " 68
 " Chór Aniolów " 135
 Proboszcz X. Józef B. Marjanski

Zaczat. P. Bohor. V. Inmaculata cerkiew

ruska grec obr. pod wezwaniem N. M. Panny Niep Poczecia:
 Rodzin 100
 Bractwo sw. Jozafata członków 60
 Dojezdza X. Jan Senyszyn

Rozdestvo Boh. (Tres Capon) cerkiew

ruska grec obr. pod wezwaniem Narodzenia Najsz. M. Panny.
 Rodzin 70
 Dojezdza X. Jan Senyszyn

Kolonja Korpus

Kazmierzowo (San Casimiro) kapliczka

pod wezwaniem sw. Kazmierza:
 Rodzin 110
 Stow. Bractwo Róz. sw. członków 15

Kolonja Cerro-So a

Jadwigowo (Santa Enduwigis) kapliczka pod wezwaniem sw. Jadwigi.
 Rodzin 22
 Dojezdza X. Józef B. Marjanski

Jackowo (San Jacinto) (Kampinas) kapliczka

pod wezwaniem sw. Jacka.
 Rodzin 31
 Dojezdza X. Józ. B. Marjanski

Kolonja Bompland

Wincentowo (San Vicente) kapliczka

pod wezwaniem sw. Wincentego.
 Rodzin 56
 Stow. Bractwo Róz. sw. członków 44
 Dojezdza X. Józ. B. Marjanski

Wojciechowo (San Adalberto) kapliczka

pod wezwaniem sw. Wojciecha.
 Rodzin 33
 Stow. Bractwo Róz. sw. członków 30
 " Kawalerów " 13
 Dojezdza X. Józ. B. Marjanski

Uspenije Boh. (Pikada Gallefana) cerkiew

ruska grec obr. pod wezwaniem Narodzenia Najsz. M. Panny.
 Dojezdza X. Jan Senyszyn

Pikada San Jawier

Magdalenowo (Sta. M. Magdalena) kapliczka

pod wezwaniem sw. M. Magdaleny.
 Rodzin 35
 Stow. Bractwo Róz. sw. członków 45
 Dojezdza X. Józ. B. Marjanski

Stanislavów (San Estanislao) kapliczka

(Pikada Sueka) pod wezwaniem sw. Stanisława B. i Meczennika.
 Rodzin 42
 Dojezdza X. Józ. B. Marjanski

Wiadomości parafjalne

Różnecowo :

Pierwsza Komunja Świeta

W niedzielę 8/II rb. przystąpiło do Pier. Kom. Św. 37 chłopców i 30 dziewcząt.

Na tą uroczystość zgromadzili się licznie rodzice i krewni, aby się nacieszyć widokiem ta licznej gromady dżiatwy.

Przyjęcie „Dzieci Marji”

Do Stowarzyszenia Dzieci Marji zostało przyjętych jako „Aspirantki” 18 dziewcząt. Przyjęcie odbyło się w niedzielę 8-II rb.

Zawarli związki malzenskie

Dnia 24 mb. Wielb. X. Prob. pobłogosławił związki małżeńskie; na uroczystej mszy św. o godz. ósmej, kawalera Mateusza Beckera zamieszkałego w Santa Anita E. R. z panną Genowefą Kobylańską z Azary.

Zaś po południu zwyczajem tutejszym o godz. 3-tej, odbył się ślub kawalera Cenobia Rosciszewskiego zamieszkałego w Bompland z panną Domingą Wohn z Azary. Młodym parom składamy najserdeczniejsze życzenia.

Wojciechowo

Jak powiadają parafjanie gminy św. Wojciecha, (kol. Bompland) nowa kapliczka już jest pokryta, brak obić ściany deskami, ale mają nadzieję że w krótkim czasie zostanie dokończona. Według twierdzenia znawców, będzie to najładniejsza z kapliczek, jakie dotychczas wybudowano. Winszujemy!

Kazmierzowo

Na ślubnym kobiercu stanęli i podczas mszy św. błogosławieństwo otrzymali dnia 17 mb, kawaler Marcin Słonczewski z panną Leokadją Masłowską.

Także 19 mb. zastużony prezydent Sodalicji Młodzieży kawaler Władysław Pilaszek z panną Władysławą Czachurską. Składamy najserdeczniejsze życzenia a

drużby wykrzykują: Młode pary niech żyją! aż się echo od Azary do Korpusu odbije.

Apostolów

Do pierwszej Komunji św. przystąpiło liczne grono dzieci starannie przygotowane przez Wielb. Siostry i Wielb X. Prob. w niedzielę 22 mb.

Magdalenowo

Dozgonną przysięgę złożyli i na mszy św. błogosławieństwa, Bożego błagali wdowiec Jan Mazurek z panną Marią Humeniuk. Niech im Bóg nie szczędzi łask i darów.

Wielb. X. Ig. Katryński

Odjechał na stałe do Buenos Aires w niedzielę 22 mb. gdzie z woli przełożonych ma być profesorem w Gzadalupe przy ulicy Mansilla 3855.

Ojciec Świety błogosławi

Prezydenta Wojciechowskiego. Jego rodzinę i cały naród z okazji srebrnego weseła Państwa Wojciechowskich

Wielki dowód wysokiego uznania, jakie ma dla naszego Prezydenta Ojciec Świety, stanowiła depesza, nie pozbawiona politycznego znaczenia, jaka nadeszła z Watykanu. Depesza ta w przekładzie polskim brzmi jak następuje:

„W szczęśliwym dniu, w którym najprzyjaźniejszą nam Polska wraz z Tobą święci w obrządku chrześcijańskim 25-lecie Twego małżeństwa, błogosławimy z głębi duszy Tobie i Twej najpobożniejszej małżonce, którzy tak wysoko cenicie godność tego Sakramentu, prosząc usilnie Boga, aby Was i najukochańszy, najszlachetniejszy naród polski, nieustannie wspierał Swą łaską.

Pius XI.”

Błogosławieństwo Ojca Świętego przesłane Panu Prezydentowi i całemu narodowi polskiemu z okazji srebrnego weseła, świadczy niezbitcie o niewygasłej miło-

ści Ojca Świętego dla Polski i całego narodu.

W czasie inwazji bolszewickiej, gdy wojska bolszewickie były już blisko od Warszawy — Ojciec Święty nie chciał wyjechać z Warszawy, dopiero gorące prośby Premiera Witosa skłoniły Ojca Świętego do opuszczenia Warszawy, do obrony której udzielił rzadowi błogosławieństwa. Po odparciu bolszewików z pod Warszawy, Ojciec Święty ze wszystkich postów zagranicznych pierwszy wrócił na swoje stanowisko, przyczem zgłosił się natychmiast do Premiera Witosa i oświadczył mu, iż czuje się szczęśliwym, że Opatrzność Boska zawładła nad Polską.

Mając już tak liczne dowody serdecznego przywiązania, okazywanego do Polski tem gorętszą miłością pałamy do Głowy Naczelnej Kościoła św., wyrażając Ojcu Świętemu naszą serdeczną część i religijne przywiązanie.

Wzór dla naszych matek polek

Znamy w Kaźmierzowie (kol. Korpūs) niewiastę, która bardzo pragnęła dać swej córeczce naukę i oświatę w macierzystej mowie. Córeczka według prawa tutejszego, musiała raz wraz pilnować nauki w rządowej szkole. Mieszkając zanadto oddalona od kapliczki owej kolonii, a zarazem będąc ubogą, wzięła się sama w dziwny sposób do uczenia czytania po polsku. Kupiła książkę do modlenia i na jej córeczka znając doskonale pacierz na pamięć, uczyła się za pomocą matki czytać pacierz. Książka ta była dla niej doskonałym elementarzem. W kapliczce słyszała śpiew przesłicznych polskich godzin i nieszpór, chcąc brać udział, coraz to lepiej uczyła się czytać po polsku.

Bodajby się dużo takich matek znalazło! Drugi taki przesłiczny przykład dała panienska:

Paulina Żurakowska

Wszyscy ją dobrze znają w Wincentowie i Magdalenowie, (kol. Bompland) gdzie ona w niedziele i święta, uczyła polskie dzieci katechizmu i pacierza, polskie pieśni, a szczególnie nasze polskie nieszpory na pamięć. Cześć jej zato! Ale na tem

nie koniec. Paulina Żurakowska dążyła do wyższych ideałów, wstępując do kongregacji M. Boskiej „Del Huerto“.

Niniejszem podziwiamy się nowiną ze wszystkimi co ją znali, że dnia 14 stycznia rb. została przyjęta do nowicjatu. (Razem z nią Marja Ludwika Geruła, Marja Gabryela Horodycka i Józefa Melania Żurakowska siostra Pauliny.)

W dowód uznania zasług, które Paulina Żurakowska położyła na polu naszej polsko katolickiej sprawy, zarząd czytelnik „Quo Vadis“ uchwalił sprawić jej na pamiątkę piękną książkę pod tytułem „Pismo Święte“ po polsku.

Vivant & sequentes!

Rozpoczęcie „Roku Świętego“

Dnia 24 grudnia roku zeszłego odbyło się w Rzymie w bazylice św. Piotra otwarcie „roku jubileuszowego“ według przepisanych obrzędów.

O godzinie 12-iej w południe przybył Papież z całym swoim dworem przed drzwi bazyliki i wśród śpiewu „Te Deum“, uderzył w nie trzy razy srebrnym młotkiem, poczem wszedł do bazyliki przepętnionej 10-cio tysięcznym tłumem ludzi i udał się do kaplicy Najśw. Sakramentu.

O godzinie 12-iej i pół rozległy się dźwięki trąb; w tej chwili wyszedł Ojciec św. z kaplicy Najśw. Sakramentu otoczony orszakiem kardynałów, biskupów i duchowieństwa i pozdrawiany okrzykami „Viva il Papa“, (Niech żyje Ojciec święty!) oraz oklaskami zgromadzonych w bazylice wiernych, zdążył ku ołtarzowi św. Piotra. Gdy tu stanął „rok święty“, — czyli jubileusz rozpoczął się oficjalnie.

Z Polski wybiera się do Rzymu w tym roku 5 tysięcy pielgrzymów, aby korzystać z łask jubileuszowych.

Hold Polski Ojcu Świętemu

Polacy katolicy w dowód swego przywiązania do Św. Stolicy Apostolskiej ofiarowali w tych dniach wspaniały pałac, całkowicie umeblowany przeznaczając go na mieszkanie Nuncjusza Apostolskiego w Warszawie.

Budynek otacza obszarny ogród i znaj-

duje się w pobliżu rezydencji Prezydenta Republiki Polskiej. Jego cena wynosi sto tysięcy dolarów. Dla ułatwienia formalności prawnych, połączonych z przelaniem własności owego pałacu, Kardynałowie Dalbor i Kakowski upoważnili Wiel. ks. Adamskiego kanonika Poznańskiego, a zarazem Senatora Rzeczypospolitej Polskiej; aby tenże wszelkie trawsakcye i kontrakta podpisał.

Aby dać dowód szczególnej czci ku Ojcu Św. Rząd Polski zwolnił od podatku, który płacić muszą obcokrajowcy nabywający nieruchomości w Polsce Podatek ów jest uchwalony na 40 od sta; co w tym wypadku Papież musiał by złożyć, około 40 tysięcy dolarów.

Otóż, obywale katolicy darują pałac, a Rząd Polski ze swej strony owe 40 tysięcy dolarów. Pan Grabski jako prezydent ministrów, uczynił to w porozumieniu z Rządem. Ojciec Św. wyraził swe żywe zadowolenie Panu Skrzyńskiemu pełnomocnikowi polskiemu przy Stolicy Apostolskiej. Gdy tenże mu wręczył bogaty album fotografii tyjących nowej Nuncjatury; telegraficznie i listownie przesłał swą najwyższą wdzięczność Kardynałowi Dalborowi, Kakowskiemu i premierowi Grabskiemu, jakoteż Wiel. Ks. kanonikowi Adamskiemu i „Dobroczyńnemu Stowarzyszeniu” w Poznaniu.

Paderewski w Watykanie

Jego Świątobliwość Papież Pius XI przyjął na serdeczne posłuchanie o prywatnym charakterze pana Ignacego Paderewskiego jako starego przyjaciela z czasów ich pobytu w Warszawie, pierwszy jako Internuncjusz Apostolski, a drugi jako prezes ministrów. Obaj wspominali wspólne wysiłki aby stawić czoło krytycznemu położeniu przez jakie wówczas przechodziła Polska; a im posłużyły do wzajemnego zbliżenia ku sobie. Rozmowa w serdecznym nastroju trwała więcej jak godzinę. Po rozmowie jak donoszą gazety, sławny pianista polski odegrał na fortepianie kilka przesłanych utworów muzycznych, w obec Ojca Św. i wysokich dygnitarzy kościoła.

Oto kilka słów z gazet piszących o owem zdarzeniu:

Biblioteka prywatna Ojca Św. była dziś sceną specjalnego zainteresowania, z powodu koncertu, jaki pan Paderewski ofiarował Ojcu Św. Sławny pianista usiadłszy przy fortepianie co był umieszczony między dwoma oknami nad placem Św. Piotra, wykonał program wobec wielu dostojnych słuchaczy. Ojciec Św. ubrany na biało zajął miejsce na ogromnym złotonem krześle, na prawo obok niego zasiadł J. Em. Kardynał Gasparri, a na lewo J. Em. Kard. Merry de Val. Paderewski, po opianowaniu wzruszenia, naturalnego w takich momentach, grał wywołując ze strony słuchaczy liczne okłaski inicjowane przez Ojca Św. Po koncercie Ojciec Św.

Po koncercie Ojciec Św. i Kardynałowie i inni obecni gratulowali Paderewskiemu wręczając mu fotografię z własnoręcznymi podpisami z dopiskiem że „Pózwiewając go Paderewskiemu”.

Zamknięcie stowarzyszenia masonskiego w Rzymie

Prasa rzymska donosi o zwinieniu i stowarzyszenia Giordana Bruna i zamknięciu jego lokalu. Masonskie towarzystwo wyróżniało się specjalną nienawiścią do Papiestwa. Ono to organizowało słynne obchody ku czci— Giordana Bruna i Ferrera, które się z manifestacji przemieniały w ordynarną hecę przeciw Papiestwu i Kościołowi.

Zamknięcie masonskiego stowarzyszenia jest tem dziwniejsze, że jeszcze przed kilku miesiącami zapewnili jego kierownicy: „Przeczekamy, a naszej walki z dziedzicznym wrogiem ludzkości nie zaprzestaniemy”. I jeszcze niedawno kolportowała prasa włoska wiadomość, jakoby to towarzystwo miało zamiar urządzenia olbrzymiej demonstracji Rzymu przeciw zapowiedzianemu— na rok 1925 jubileuszowi. W dniu 16 listopada nastąpiło zamknięcie lokalu.

CO BYŁO PO POTOPIE ?

Ksiądz wyłożywszy ofiarę Noego, pyta: — Chłopczy, który z was wie, co było po potopie ?

— Jeden z uczniów: — Ja wiem !

Ksiądz: — A więc co ?

— Uczeń: — Wielkie błoto.